Nr. 11-12. Kielce, 30 grudnia 1925 r. Rok I.

SPRAWIE SŁUŻ!

OKÓLNIK MIESIĘCZNY KIELECKIEGO ZWIĄZKU
STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Kielce, Seminarjum Duchowne.
Opłata roczna wynosi 1 złoty. Nr. konta czekowego P. K. O. 63.432.

Sprawozdania roczne.

Oprócz sprawozdań kwartalnych, odsyłanych do sekretarjatu jeneralnego w styczniu, w kwietniu, w lipcu i w październiku, Stowarzyszenie każde ma obowiązek sporządzić również sprawozdanie roczne za cały ubiegły rok kalendarzowy, t. z., jak obecnie, za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1925 roku. O tem właśnie wypadnie pomyśleć zaraz po Nowym Roku. W styczniu więc należy sporządzić dwa sprawozdania: jedno zwykłe kwartalne za ostatni kwartał ubiegłego roku, a drugie roczne za cały ubiegły rok.

Sprawozdanie roczne pisze się na drukowanym blankiecie, jaki załączamy do wszystkich naszych Stowarzyszeń. Wystarczy przeczytać uważnie wszystkie punkty, jakie tam są podane i w odpowiednich miejscach powpisywać dane o Stowarzyszeniu. Taką rzecz powinnaby zrobić sekretarka zarządu, albo któraś inna druchna zarządowa, a jeżeli sama nie będzie mogła dać sobie rady, dopomoże jej w tem ktokolwiek z patronatu. Sprawozdanie na końcu należy uwierzytelnić podpisami patronatów i zarządu, jak wskazuje objaśnienie na samym blankiecie.

Sprawozdanie roczne należy przygotować w dwóch jednakowych egzemplarzach: jeden odsyła się zaraz do sekretarjatu jeneralnego, a drugi zostaje się na miejscu w aktach Stowarzyszenia. Dotychczas wiele Stowarzyszeń zaniedbało ten obowiązek organizacyjny, i dlatego nie wiemy, co w jakiem Stowarzyszeniu się dzieje. Spodziewamy się, że teraz będzie inaczej, i że wszystkie naprawdę czynne Stowarzyszenia już w styczniu nadeślą sprawozdania roczne. Prosimy więc pamiętać o tem i postarać się o przysłanie w styczniu zarówno sprawozdania kwartalnego za

październik, listopad, grudzień, jak również sprawozdania rocznego za cały rok 1925. Oczywiście, te Stowarzyszenia, które powstały dopiero w roku 1925, przysyłają sprawozdania roczne tylko za czas swojego istnienia, licząc od daty założenia. Prezeska i sekretarka zarządu i wogóle wszystkie zarządowe druchny niechże pamiętają o sprawozdaniach!

O SŁUŻBIE OJCZYŹNIE.

(Referat wygłoszony przez p. Kazimierę Sławoszewską na Zjeździe Delegowanych w Kielcach 1 czerwca 1925 roku).

Sprawie służ! Służyć chcę! Tak! druchenki kochane, wierzymy wszyscy, że sprawie służyć chcecie, lecz czy wy rozumiecie dokładnie to hasło naszego Stowarzyszenia?.....

Jakiej to sprawie służyć pragniecie?..... I kto woła do was „Sprawie służ"?.....

Dzieci drogie, wy służyć macie, — służyć musicie sprawie Bożej i sprawie Ojczystej.....

Na temat służby Ojczyźnie mam wam powiedzieć dziś słów kilka. Temat to piękny i obszerny, i same pewnie rozumiecie, że możnaby dłużej o nim mówić, niż nam czas tutaj pozwala...

Służyć musimy wszyscy Ojczyźnie, lecz zastanówmy się przedewszystkiem, co to jest Ojczyzna?.....

Kiedyśmy żyli w niewoli, Niemiec nam kazał służyć królowi pruskiemu i mówił, że państwo pruskie to nasza Ojczyzna. Moskal prześladował tych, którzy Rosji za Ojczyznę uważać nie chcieli, braciom zaś naszym w Mało polsce znów tłumaczono, że Ojczyzną ich Austrja... I tak z hojności wrogów naszych mieliśmy aż 3 Ojczyzny... Ale Polak prawdziwy wiedział, że ma tylko jedną jedyną Ojczyznę... POLSKĘ,... bo choć nas rozdarto na 3 części — wszędzie od sinych fal Bałtyku — po śnieżne szczyty naszych Karpat i od Odry aż po Bug i dalej lud polski mieszkał... a gdzie lud polski tam i polska ziemia!...

Więc Ojczyzna to my wszyscy i wszyscy nasi,..., to nasz naród cały!

Ojczyzna — to ta ziemia cudna, na której żyli i pracowali nasi ojcowie, gdzieśmy na świat przyszli — i gdzie w grobie spoczniemy.... Te łąki zielone — te pola bujne — i ciemne bory, niebotyczne góry i szerokie rzeki — i ciche jeziora. Ojczyzna to kościoły i dzwony i dwory i chaty i przydrożne Boże Męki — i cmentarne krzyże, bogate miasta i wioski ubogie topolami i lipami okolone to Ojczyzna nasza!.....

Ojczyzna to język rodzinny, w którym nas matki pacierza uczyły, to nasze pieśni święte i piosnki wesołe, kolendy miłe

i łez pełne gorzkie żale... Wiedzieli wrogowie, że język ojczysty to skarb narodowy i dlatego niszczyć go chcieli!

Ojczyzna — to dzieje minione narodu, to jego prawa i obyczaje.

Ojczyzna — to cnoty naszych św. patronów, bohaterskie czyny naszych królów i wodzów, dorobek naszych uczonych, dzieła, pieśni i księgi naszych pisarzy i wieszczów narodowych!

Ojczyzna, to te miejsca różne, co nam mówią o jej przeszłości, mówi to Kraków i jego hejnały, Wawel i nasza Jasna Góra i Racławickie pola i stara Ostra Brama!

Swięte to słowo „Ojczyzna", skoro i niebo Ojczyzną niebieską zowiemy.

I kochamy tę Poskę naszą, kochamy za dni jej chwały, kochaliśmy za zwycięstwa, co niby gwiazdy złociste opromieniają karty naszej historji, kochamy za dni jej klęsk i męczeństwa. Czuliśmy tę miłość żywo, gdy nas wróg gnębił pod trzema zaborami, czuliśmy, gdy nam błysło słońce wolności, marły nam serca o nią ze strachu i trwogi w te dni pamiętne 20 roku. Kiedy groźba obcego ludu nad Polską naszą niby niedalekiej przeszłości widmo zawisła, kiedy to z gniazd lackich bogatych i ubogich porwały się młode orlęta, a z nimi poszły i stare wiarusy, by zginąć lub wrócić zwycięsko!.....

I czujemy tę miłość jako wielką radość, gdy widzimy wojska nasze składne, świetne i zuchwałe, maszerujące przy dźwiękach pieśni ojczystej, z blaskiem triumfu w oczach przed swoimi wodzami!

Zawsze i wszędzie żywiąc tę miłość w sercach naszych, czujemy, że Ojczyzna to wielka i święta rzecz!

Lecz kochać Ojczyznę, choćby najgorętszem uczuciem, to jeszcze za mało, bo obowiązkiem jest Ojczyznę kochać, lecz równym obowiązkiem z tejże miłości wypływającym jest tejże Ojczyźnie służyć!

Kto kocha Ojczyznę, ten jej całem sercem służy zawsze i wszędzie, a wszelka gorycz i wszelkie w tej służbie ciężary przez miłość w słodycz przemienić się [illegible].

Uczyłyście się, druchenki [illegible] zapewne dziejów ojczystych, słyszałyście o naszych [illegible] i dzielnych bohaterach. Każdy z nich służył polskiej sprawie, czy to odpierając własną piersią wroga od zagrożonych granic Rzeczypospolitej, czyli prawa mądre a sprawiedliwe [illegible]ąc, czy też szerząc oświatę w narodzie.

Ojczyźnie służył Jagiełło, krzyża[illegible] łamiąc potęgę, i ks. Augustyn Kordecki, broniąc murów Częs[illegible], [illegible] pod Wiedeń. Ojczystej sprawie służył [illegible] w 1794 i Bartosz Głowacki, ten kochany kr[illegible]

pewnoście słyszały, jak to pod Racławicami dzielnie zagwożdżał moskiewskie armaty. Ojczystej sprawie służyły nasze święte królowe Kinga, Jadwiga i tyle innych. Za ojczystą sprawę jeno z krzyżem w ręku, szedł ks. Skorupka w 20 roku pod Warszawę na wroga. Ojczyźnie służyli poeci nasi, których niejeden wiersz pewnoście czytały i z których niejeden szlachetne myśli obudził.

Ojczyźnie naszej służyli sławni nasi ludzie i wielcy pisarze. Słyszałyście zapewne, jak to rzewnie polska ziemia witała zeszłej jesieni zwłoki Henryka Sienkiewicza, do kraju rodzinnego ze Szwajcarji sprowadzane, a może i niejedna z was książki jego czytała. Pomyślcie tylko, jak to on służył krajowi! Prześliczne jego historyczne opowieści z jednakową miłością po dworach i chatach bywają czytane. Imię niejednego polskiego bohatera one rozsławiły po świecie, one za czasów niewoli krzepiły i budziły ducha w narodzie, one uczyły, jak Polskę kochać i Polsce służyć byle trwać i przetrwać, a skoro przyszło stanąć w potrzebie, niejedno może polskie pacholę i mąż siwo-włosy niejeden z umiłowaniem wspominali ruszając na wroga, myśli, czyny i słowa Sienkiewiczowskich bohaterów! Widzicie więc, jak ta myśl służenia Ojczyźnię snuje się niby nić świetlana przez cały szereg lat naszej historji, czy to w chwilach rozkwitu i potęgi narodowej, czy w czasie niewoli i męczeństwa, czyli w przejasnych dniach Ojczyzny zmartwychwstania, a myśl ta z wielkiej miłości do kraju zawsze płynie, bo kto wiele kocha, ten i wiele czyni!..

Słuchając tego myślicie sobie, druchenki kochane, że służyć krajowi mogą tylko ci ludzie, którzy w tejże Ojczyźnie wybitne zajmują stanowiska. Otóż nie, moje najmilsze, — Ojczyźnie musimy służyć wszyscy od Prezydenta Rzeczypospolitej począwszy do tego dziadka ubogiego, co to po proszonem chodzi i znużony nieraz w skwarne południe, pod rozłożystem drzewem usiadłszy na rozstajnych drogach, nie wie, w którą stronę kroki swoje skierować... Tak! służyć musimy wszyscy i nikomu od tej służby uchylić się nie wolno: tylko oczywiście każdy z nas służyć musi inaczej!... I wy od tego obowiązku nie jesteście wolne, wy droga młodzieży polska! wy, przyszłości kraju naszego, na którą my starsi spoglądamy ze łzą zadumy w oku, widząc w was tegoż kraju odrodzenie, do której się zwracamy, jako ku wschodzącemu słońcu, upatrując w was nadzieję dni lepszych i przekazując wam nasze zamiary, umiłowania i pragnienia.

Każda z was od najmłodszej do najstarszej służyć może krajowi, wypełniając jaknajlepiej obowiązki swojego stanu, a tem samem urabiając swój charakter, by stanąć kiedyś do pracy poważniejszej, jako żona, matka przyszłych pokoleń i dzielna obywatelka kraju.

Kraj nasz przechodzi obecnie bardzo ciężkie chwile. I nigdy tak, jak dziś Ojczyzna do nas nie wołała: „Sprawie służ”!

Druchenki! a my całą duszą mówić musimy: „Służyć chcę”! bo przecież pragniemy, by Polska nie zginęła...

Potrzeba nam dziś bardziej, niż kiedykolwiek, silnych rąk do pracy dla dobra ukochanej Ojczyzny.... silnych rąk i mądrych głów...

Więc, druchny kochane, te z was, które się kształcić mogą, niechaj korzystają póki czas, niechaj się garną do oświaty, bo pamiętajcie, że ciemnota gubi narody... My Polacy mamy dużo wad. Brak nam jedności, wytrwałości, zamiłowania porządku, akuratności: musimy się więc starać o nabywanie tych zalet, bo tym sposobem też Ojczyźnie służyć będziemy.

Nie umiemy oszczędzać — nauczmy się grosz szanować; bo narody oszczędnością stoją. Lubimy próżnować—wyrabiajmy w sobie zamiłowanie pracy pamiętając, że czas to pieniądz. Polsce potrzebny dziś handel, przemysł, wielkie fabryki i liczne warsztaty. Zadna z was, druchenki drogie, ani fabryki nie postawi, ani handlu wielkiego nie rozwinie, ale i wy Ojczyźnie służyć możecie popierajac polski przemysł, u swoich kupując i swoim sprzedając! A my Polacy tak ustawicznie tym naszym polskim ciężko i krwawo czasem zapracowanym groszem bogacimy żydów...

Moje dzieci, nie chcę was tutaj uczyć, broń Boże, nienawiści, bo to uczucie w duszy katolickiej, w duszy szlachetnej, polskiej istnieć nie może. Dał nam Pan Bóg przykazanie miłości bliźniego, a katechizm nas uczy, że bliźnim naszym jest każdy człowiek bez wyjątku. Krzywdzić nam nie wolno nikogo, a więc i żydów, ale jednocześnie, moje najmilsze, musimy i tej prawdzie zajrzeć w oczy, że najniebezpieczniejszym wrogiem naszym wewnętrznym są żydzi. Oni chcą naród polski zgubić i systematycznie nad tem pracując, całą siłą dążą do tego, oni chcą zabić w sercach polskich wiarę świętą, bo są wrogami krzyża, oni chcą zepsuć naszą młodzież, zdemoralizować nasze społeczeństwo, rozniecić walki partyjne, bo wiedzą, że „w jedności siła”, a oni polską siłę chcą zniszczyć. W Polsce oni żyją, polskim chlebem się karmią, i w Polsce się im dobrze powodzi — a jednak rozejrzyjcie się, moje druchenki, — a przekonacie się, że żyd zawsze znajdzie się tam, gdziekolwiek prowadzi się jakakolwiek robota przeciwko państwu polskiemu! Więc moje druchenki znów wam powiem: „Sprawie służ”! Od żyda trzymajcie się zdala, pamiętając, że kto u żyda kupuje, żydowi sprzedaje, i z żydem się brata, ten jest dzisiaj zdrajcą Ojczyzny, ten podobny jest do dziecka, które rodzonej matce własnemi rękami grób kopie.

Stowarzyszenia wasze na to się zakłada, byście się w nich tej służby ojczystej uczyły!... Nauczcie się służyć sprawie mniejszej za młodu, a będziecie umiały służyć sprawom wielkim w przyszłości!... Kochajcie te wasze Stowarzyszenia i pracujcie w nich wesoło, bo pogoda ducha — oznaką czystego serca i su-

mienia. Stowarzyszenie da wam godziwą rozrywkę, bo młode jesteście i wesela życia potrzebujecie, da wam książkę dobrą, byście serce i umysł kształciły. Stowarzyszenie do pracy organizacyjnej was zaprawi, od niej druchenki nie strońcie, bo to wszystko dla dobra sprawy ojczystej potrzebne! Same pracujcie i drugich do pracy zachęcajcie, bo „w jedności siła"!

Gdybyście tak, powróciwszy z naszego zjazdu do waszych wiosek i miasteczek, wzięły się wszystkie dzielnie i ochoczo do pracy nad ulepszeniem waszych Stowarzyszeń, toby każda z was spokojnie powiedzieć mogła: „I ja dla Ojczyzny pracuję"!!! Nietylko w Polsce tworzą się dziś organizacje i stowarzyszenia, które skupiają młodzież dobrze myślącą, takiemi związkami objęty dziś świat cały, i tylko wspólną i wytężoną pracą można coś zrobić.

Nie będę wam, druchenki, dla braku czasu mówiła, o innych krajach, wspomnę tylko o Włoszech. W tym kraju, o którym zapewne słyszałyście z powodu roku jubileuszowego, gdyż pewno stykacie się z ludźmi, którzy pielgrzymowali do Rzymu, stolicy Włoch, a jednocześnie całego świata chrześcijańskiego. Otóż we Włoszech powstały w roku 1918 związki młodzieży podobne do waszego i już po trzech latach organizacja ta liczy 230,000 członkiń w Zjednoczeniu żeńskiem a 300,000 w Zjednoczeniu męskiem. Zjednoczenie męskie zajmowało się w czasie wojny wydawnictwem broszurek patrjotycznych i rozrzuciło tychże 1/2 miljona. Dziewczęta natomiast zajmowały się redagowaniem pisemka dla młodzieży i dzieci. Pomyślcie, druchenki, czy to nie piękny przykład do naśladownictwa?.... i zastanówcie się chwilkę, co pod tym względem dzieje się po naszych organizacjach? Czy druchenki pilnie czytają swoje pisemka? Czy wszystkie prenumerują „Młodą Polkę", skąd tyle ciekawych i pożytecznych wiadomości zaczerpnąć mogą? Czy garną się do oświaty, jeśli mają do tego sposobność? Czy dbają o rozszerzenie swoich Stowarzyszeń?... Czy pracę w Stowarzyszeniu traktują poważnie. Czy nie opuszczają zebrań bez ważnej przyczyny? Zastanówcie się druchenki, mogą inni... możemy i my... nie brak nam zdolności, lecz często brak nam wytrwałości. Przyczyną złego w naszych organizacjach jest najczęściej polski słomiany ogień, który przy lada okazji prędko wybuchnie jasno i promieniście, lecz równie prędko zgaśnie.

I dlatego tak do pracy organizacyjnej zachęcamy, bo praca ta może wam dać nieobliczalne korzyści... Praca to cicha, spokojna, mrówcza, ta właśnie, którą my Polacy najmniej lubimy i umiemy. Młodzież nasza jest miła, dobra i ofiarna, a w nagłych potrzebach krajowych do heroizmu zdolna. Kiedy przed kilku laty przyszły ciężkie chwile dla Ojczyzny, najmłodsze nawet dzieci służyć Jej chciały. Ileż to pamiętamy wypadków, że ledwo odro-

słe od ziemi pacholę przypasało strzelbę i dzielnie znosiło trudy wojenne! Słyszałyście może, jak to dzieci broniły Lwowa, jak dzieci biły się pod Warszawą i zagrzewały ducha w narodzie. I po za frontem umiała młodzież polska ofiarnie służyć Ojczyźnie.

Niejednokrotnie miałam sposobność o tem się przekonać. Pracując w komitecie śląskim, zajmowałam się urządzeniem letniska dla dzieci powstańców śląskich, zwróciłam się do dzieci kieleckich z prośbą o zabawki, któreby naszym młodym gościom umiliły pobyt na wsi. Nie potrzebowałam prosić dwa razy: dzieci dawały, co miały. Między najcenniejsze fanty, które nam na ten cel przyniesiono, zaliczyliśmy małe tekturowe pudełeczko sznurkiem obwiązane, w które maleńka uczennica szkoły powszechnej włożyła swoje śniadanie, bo nic innego własnego nie miała.

Dziś, dzięki Bogu krew na froncie nie płynie; cieszymy się wolną Ojczyzną, której losy dotąd jednak bardzo ciężkie, bośmy otoczeni zewsząd wrogami. Zli i niebezpieczni wrogowie zewnętrzni; ale stokroć gorsi ci, których wewnątrz kraju zwalczać musimy, nie orężem wprawdzie, ale pracą cichą, mrówczą, wytrwałą, o jakiej wam wspominałam... Uczcie się więc, dzieci drogie, tej pracy, nietylko się od niej nie uchylając, ale przeciwnie garnąc się do niej dla dobra Matki-Ojczyzny! Pracując zaś dla kraju, druchenki kochane, stójcie jak mur silne zawsze przy kościele, strzeżcie, jak skarbu najdroższego, naszej wiary świętej, bądźcie śmiałe i odważne, ilekroć przyjdzie wam wyznać ją słowem lub czynem. Pamiętajcie, że nie służy krajowi, kto Boga nie kocha! Nie wystarczy dziś o tej miłości mówić, ale jej trzeba czynami dowodzić i nieustannie stawać w obronie Kościoła św., ile razy tylko nadarzy się sposobność... Te najświętsze sprawy wołają do was młodzieży „Sprawie służ"! I wy im służyć musicie, stojąc na straży naszych ideałów religijnych i narodowych. Nie orężem, lecz pracą musicie walczyć z tem wszystkiem, co je chce obniżyć i wyrwać z serca polskiego. Pracą musicie się przeciwstawić tym naszym wrogom wewnętrznym. Gdyby wam kiedy się zdarzyło, druchny kochane, spotkać w waszych wioskach i miasteczkach tych ludzi co, niby czarne kruki krążąc dziś po kraju, opowiadają, że niema Boga, ni duszy, a Kościół i Sakramenta św. to wymysł niepotrzebny, pamiętajcie, że to są ci nasi najważniejsi wrogowie wewnętrzni, i nietylko same się od nich odwróćcie,/ ale innych pouczajcie, że to zdrajcy narodu naszego, to Judasze nowi, co za żydowskie pieniądze sprzedają Krew Chrystusową... I druchenki najmilsze, aż do śmierci, aż do ostatniego tchu jedno pamiętajcie, że albo Polska będzie katolicką, albo jej nie będzie wcale!...

Każdą waszą sprawę z Bogiem zaczynajcie i kończcie z Bogiem, nad każdą wzywajcie pomocy Korony Polskiej Pani i Kró-

lowej co: „Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie”. Same z siebie słabe, ufne w Jej pomoc silne się staniecie. Póki Bóg i Ona z wami, to wam i praca dla sprawy Bożej i narodowej ciężką się nie wyda, bo: z wiary waszej wola wasza, z woli waszej czyn wasz będzie. Wracajcie jasne i pogodne, szczęśliwe do swoich, by w roku przyszłym, jak Bóg pozwoli, wrócić tu do nas jeszcze liczniejszą gromadką, zabierzcie z sobą naszą wiarę naszą w was i nadzieję, że spełnicie to, cośmy tu razem postanowili, zabierzcie miłość, która nas wszystkie musi złączyć w jedno, w imię celów umiłowanych.... Druchnom waszych Stowarzyszeń weźcie stąd garść wrażeń i słów usłyszanych.

A od nas tu, które was całem sercem kochamy i dobra waszego pragniemy, powiedzcie waszym Stowarzyszeniom jeno te dwa słowa... ale, dzieci najmilsze, wy rozumiecie, że są wielkie i święte: „SPRAWIE SŁUŻ”!!!

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

Wolbrom. Stowarzyszenie liczy 28 druchen, które pod opieką Ks. Patrona Stanisława Szczygielskiego i p. Heleny Ożożanki Patronki wyrabiają się w pracy organizacyjnej, słuchają odczytów, a często wygłaszają je samodzielnie. Druchny urządzają również wieczornice, z których czerpią ochotę do dalszej pracy. Szczególniej uroczyście obchodzono święto B. M. Zielnej. Zebrań zwykłych odbyło się 16. Pamiętano również o nadesłaniu składek do Związku. Życzymy druchnom wytrwałości!

Bolesław. Stowarzyszenie rozwija się pomyślnie. Druchen jest 22. Zebrań było 16, referatów 3, przedstawień 2 i jedna wycieczka — za pierwsze półrocze roku. Stowarzyszenie mimo trudności pracuje i pilnuje zachowania szczytnych swych haseł. Druchny widziałyby chętnie u siebie instruktorkę szycia, kroju i robót ręcznych, ale w ciężkich warunkach nie mogą się zdobyć na praktyczne postawienie sprawy. Nie trzeba się niczem zrażać, ale zdążać naprzód. O Bolesławiu pamiętamy, a co do instruktorki prosimy przedstawić warunki.

Brzeziny. Stowarzyszenie przechodziło różne koleje, jak to często bywa, a obecnie ożywiło pracę. Członkiń liczy 30; zebrań było 7. Obchodzono uroczyście święto M. B. Królowej Korony Polskiej. Pamiętano też i o składkach do Związku. Mają swój chór śpiewacki. Bibljoteka liczy 150 książek. Bardzo czynną jest prezeska druchna Franciszka Frankiewiczówna.

Kotuszów. Druchny pod opieką patronki p. Anny Piekarskiej chętnie pracują w Stowarzyszeniu. Urządziły loterję fantową, sprowadziły książki do bibljoteki, złożyły się na ładny sztandar, ale zapomniały o składce Związkowej. Podobno wszystkich druchen jest 28. Zamiast zbiórki znaczkowej nadesłano do Związku 10 złotych. Zebrań było 9, referatów 5. Obecnie Kotuszów odchodzi do diecezji sandomierskiej. Życzymy druchnom powodzenia.

Pińczów. Dnia 18-go października zebrane panny z miasta i wsi okolicznych w liczbie około 200 wysłuchały z uwagą przemówienia p. Kuzielowej o korzyściach i potrzebie Stowarzyszenia. Młodzież i obecni rodzice bardzo się ożywili i zainteresowali przemówieniem. Mamy nadzieję, że powstanie a może już powstało Stowarzyszenie druchen, które raźno poprowadzą pracę organizacyjną.

Michałów. Na odwiedziny p. Kuzielowej dnia 19/X zebrało się 18 panien, które już przedtem przygotowane do pracy organizacyjnej przez p. nauczycielkę Helenę Kwietniową, wybrały na prezeskę Zarządu druchnę Jadwigę Zajączkowską. Patronką zostaje p. Kwietniowa. Oczekujemy sprawozdania.

Busk. Dnia 18/X p. Iza Węgierkiewiczowa przemawiała do 40 zebranych panien, zachęcając w serdecznych słowach do pracy w Stowarzyszeniu. Przy gorliwej opiece Pań Patronek Stowarzyszenie ma widoki powodzenia. Czekamy na sprawozdanie.

Janina. Dnia 19/X zebrane panny wysłuchały przemówienia p. Izy Węgierkiewiczowej o szczęściu należenia do Stowarzyszenia. Ks. Józef Ładecki obiecał swą pomoc. Brak tylko Pań Patronek. Czy Stowarzyszenie powstało, nie mamy dotąd wiadomości.

Balice. Na zebraniu dnia 21/X p. Iza Węgierkiewiczowa zachęcała obecne grono 50 panien do pracy w Stowarzyszeniu. Chociaż narazie zapisało się tylko 12, to jednak rzucona iskra rozpali ognisko gorliwej pracy przy pomocy ks. Romana Miłocha. Spodziewamy się sprawozdania.

Gnojno. Na zebraniu dnia 22/X było obecnych sporo panien, które wysłuchały przemówienia p. Izy Węgierkiewiczowej o pracy organizacyjnej w Stowarzyszeniu. Obecne na zebraniu Panie Nauczycielki obiecały swą pomoc. Oczekujemy wiadomości.

Drugnia. Dnia 23/X zebrane panienki wyraziły chęć przystąpienia do pracy organizacyjnej pod wpływem przemówienia p. Węgierkiewiczowej. Radeby kiedy urządzić u siebie kurs kroju i szycia. Oczekujemy wiadomości.

Pierzchnica. Istniało tu kiedyś Stowarzyszenie od 1921 r. a teraz miało wznowić swoją działalność na skutek przemówienia p. Izy Węgierkiewiczowej 24/X. Do patronatu zaproszono p. Dybczyńską i p. Raciową. Oczekujemy sprawozdania.

Lisów. Po nieszporach dnia 25/X zebrane panny wysłuchały przemówienia p. Węgierkiewiczowej o korzyściach Stowarzyszenia. Obecne panny i ich matki dziękowały serdecznie. Brak tylko Pań Patronek. Wiadomości nie mamy jeszcze.

Piotrkowice. Na zebraniu dnia 26/X p. Iza Węgierkiewiczowa wygłosiła przemówienie o potrzebie założenia osobnego Stowarzyszenia Zeńskiego. To też w niedzielę 8/XI odbyło się zebranie, na którem do Stowarzyszenia zapisało się 20 druchen i wybrano zarząd. Prezeską została dr. St. Lipińska, skarbniczką dr. Br. Kwaśniewska, a sekretarką dr. El. Burzyńska. Na zebraniu przemawiała p. W. Szwarnowiecka i ks. prob. Aleksander Jankowski. Druchny omówiły program dalszej działalności i zakończyły zebranie zabawą i śpiewem. Mamy nadzieję, że Stowarzyszenie się rozwinie.

Jędrzejów miasto. Do zebranych 25 druchen dnia 16/XI przemówiła p. Kuzielowa o ożywieniu pracy w Stowarzyszeniu. Zaproszono do patronatu p. Toczyłowską i p. Winnicką. Pod opieką dzielnych Patronek praca ma większe widoki powodzenia. Patronem jest ks. Gruszczyński.

Jędrzejów poklasztorny. Na zebraniu dnia 15/XI do 100 przeszło zgromadzonych druchen przemówiła p. Kuzielowa słowami zachęty do większej samodzielności w pracy organizacyjnej. Druchny bardzo ładnie śpiewają i wypełniają obowiązki religijne. Ks. Stanisław Marchewka serdecznie się oddaje sprawom młodzieży.

Domaszowice par. św. Wojciecha w Kielcach. Do zgromadzonej gromadki panien i obecnych matek dn. 6/XII przemówiła p. Węgierkiewiczowa, zachęcając gorąco do założenia Stowarzyszenia. Narazie jeszcze nie można było powołać zarządu i zorganizować patronatu, ale spodziewamy się niezadługo wiadomości o powstaniu Stowarzyszenia.

OBOWIĄZKI SKARBNICZKI ZARZĄDU.

Każde Stowarzyszenie musi się oprzeć na funduszach, a bez funduszów nie będzie miało dobrego fundamentu. Do funduszów wybiera się w zarządzie skarbniczkę, która wraz z prezeską i innemi zarządowemi druchnami stara się o napełnienie kasy Stowarzyszenia. Skarbniczka ma ważne i odpowiedzialne obowiązki, bo jej rękom i sercu Stowarzyszenie powierza swoją gotówkę. Zresztą tej gotówki nigdy nie bywa zanadto. Na skarbniczkę należy powołać druchnę, która umie czytać i pisać poprawnie i wyraźnie, a także ma wprawę w liczeniu i w zapisywaniu rachunków. Jak powiadają przepisy, skarbniczka prowadzi księgi kasowe i kasę Stowarzyszenia, pobiera składki od członków

i wszelkie inne dochody, uskutecznia za asygnacją prezeski wypłaty, uchwalone przez zarząd.

Księgi kasowe najlepiej nabyć z Ostoji i naprzód przeczytać uważnie objaśnienia, podane w każdej księdze. O ile skarbniczka nie może wszystkiego wyrozumieć sama, niech się zwróci grzecznie do jednej z pań patronek, aby jej wszystko wyjaśniła dokładnie, co robić należy.

Wystarczy trzy księgi kasowe: główna księga kasowa, dziennik kasowy, księga składek. Oprócz tego skarbniczka może mieć do pomocy zeszyt podręczny, w którym zapisuje wszystko naprzód tymczasem, a dopiero w swobodnej chwili wszystko porządnie wpisuje na czysto do właściwych książek. Od sekretarki otrzyma spis wszystkich członków z liczbą bieżącą i dokładnym adresem każdej druchny.

Do księgi składek wpisuje się pokolei w rubrykach następujące szczegóły: 1) liczbę bieżącą najlepiej tą samą, co na karcie legitymacyjnej i na spisie członków; 2) nazwisko i imię druchny; 3) mieszkanie czyli adres; 4) składki zaległe za rok poprzedni; 5) zaznacza się, ze składki zaległe zapłacono; 6) wpisowe, jeżeli chodzi o nowych członków; 7) składki miesięczne wniesione za każdy miesiąc: 8) w końcu roku wpisuje się razem całą sumę wpłaconych składek; 9) można zaznaczyć datę, kiedy spłacono zaległość, lub jaką inną umieścić uwagę, naprzykład, że druchnę zwolniono od składek, albo, że ustąpiła ze Stowarzyszenia. W końcu roku skarbniczka zamyka księgę składek, dokładnie sprawdzając wszystkie rachunki. A potem na nowej karcie wpisuje kolejno wszystkich członków i zaległości zeszłoroczne i prowadzi księgę składek na nowy rok.

W dzienniku kasowym można pisać nawet ołówkiem, ale najlepiej atramentem. Do dziennika kasowego skarbniczka wpisuje składki członków, zebrane wpisowe, nadzwyczajne daniny, zyski z wieczornic, ofiary i t. d. i wszystkie inne dochody lub rozchody. Nagłówki rubryk najlepiej tłumaczą, jak co wpisać. Skarbniczka powinna zawsze uważać, żeby pozostałość gotówki w kasie zgadzała się z saldem, czyli z różnicą pomiędzy sumą dochodu a sumą rozchodu. Jeżeli się nie zgadza, trzeba wynaleźć przyczynę i wszystko jeszcze raz dobrze sprawdzić.

Największy porządek musi być w głównej księdze kasowej. Tu wszystko ma być na czysto przeniesione z dziennika kasowego, a nie wolno nic poprawiać. Należy dobrze zrozumieć wszystkie rubryki, dlatego uważnie przeczytać objaśnienie i jeszcze się poradzić kogoś doświadczonego. Uważać dobrze na przenoszenie sum ze stronicy na stronicę. Z nowym rokiem rozpoczyna się zawsze na nowej stronicy, wpisując na początku z przeniesienia gotówkę, jaka pozostała w kasie w końcu roku.

Skarbniczka pilnuje, aby na wszelką kwotę, jaka wpływa do kasy, wystawić stosowne pokwitowanie wpłacającemu, czy to dając swój podpis, czy też kładąc pieczątkę kwitową „zapłacono“. Każdy znowu, kto otrzymuje pieniądze z kasy, powinien dać skarbniczce kwit ze swoim podpisem. Kwity te wkłada się do osobnej teki. Skarbniczce wolno wypłacać pieniądze z kasy tylko na mocy uchwały zarządu i jeżeli prezeska zarządu lub prezeska patronatu wystawi asygnatę, czyli przez swój podpis na rachunku lub na kwicie lub też na osobnej karteczce wyrazi zgodę na tę wypłatę.

Dla skarbniczki nieraz bardzo kłopotliwą sprawą jest zbieranie składek członkowskich. Według statutu naszego Związku każda druchna wnosi przy wstąpieniu do Stowarzyszenia 50 groszy wpisowego, a potem po 50 groszy miesięcznej składki. O tę składkę należy zawczasu się upominać czy to podczas zwykłego zebrania, czy też przy innej sposobności. W Stowarzyszeniu liczniejszem, podzielonem na zastępy, druchny zastępowe mogą skarbniczce dopomóc w ten sposób, że każda zastępowa zbiera składki członkowskie od druchen swego zastępu, a potem całą sumę z dokładnym wykazem doręcza skarbniczce. Najlepiejby było, żeby druchny nie odkładały płacenia składek na później, aż się więcej uzbiera, bo im więcej będzie i im dłużej się przewlecze, tem trudniej będzie wszystko wypłacić. Oczywiście, zarząd za zgodą patronatu ma prawo zwolnić w całości lub częściowo od składek członkowskich te druchny, które płacić nie mogą z jakich słusznych powodów. Skarbniczka powinna również dopilnować, aby zarząd Stowarzyszenia co kwartał odesłał do sekretarjatu jeneralnego składkę Związkową, licząc po 18 groszy kwartalnie od każdej druchny.

Skarbniczka powinna się dobrze pilnować we wszystkich rachunkach, żeby jej nikt o nic nie mógł podejrzewać ani posądzać. Mieć do czynienia z cudzym groszem, jak tu ze wspólną własnością całego Stowarzyszenia, ważna to sprawa, której nie wolno spełniać niedbale, byle tylko zbyć. Tu trzeba być gotową do złożenia rachunku, do wyliczenia się ze wszystkiego każdej chwili, gdyby tego słusznie zażądano. Przysłowie powiada, że kto nie dopatrzy okiem, ten dołoży workiem. Nie można się narażać na to, żeby w kasie Stowarzyszenia były niedobory, bo to nieprzyjemna rzecz, i wypadłoby niedobory pokryć z własnej kieszeni. Dlatego też nawet jest rzeczą wskazaną, o ileby w kasie były kiedy większe pieniądze, oddać je na przechowanie za pokwitowaniem w pewne i bezpieczne ręce kogoś z patronatu, a wtedy skarbniczka będzie miała głowę spokojną.

Dobra skarbniczka rozczytuje się uważnie i pilnie w czasopismach i wydawnictwach organizacyjnych, a przedewszystkiem zaznajamia się dokładnie z „Kierownikiem Stowarzyszeń Młodzieży“ z „Młodą Polką“ i z okólnikiem związkowym „Sprawie służ!“.

W tych gazetach i książkach znajdzie dla siebie wiele cennych wskazówek, a także włoży się w poprawne pisanie po polsku. Szczególnie skarbniczka korzysta z każdej sposobności, aby się nauczyć rożnych sposobów, jak się prowadzi księgi rachunkowe. Należy też pamiętać zawsze, że skarbniczce nie wolno samej rozporządzać funduszami Stowarzyszenia bez wiedzy i zgody prezeski zarządu i bez zatwierdzenia patronatu.

Wprawdzie obowiązki skarbniczki są ważne, odpowiedzialne i kłopotliwe, ale też druchna na stanowisku skarbniczki pociesza się tem, że się zasługuje dla Stowarzyszenia i dla społeczeństwa, nie zrażając się żadnemi przykrościami, jakie ją mogą spotkać.

Nasze gazetki.

Przypominamy tu wszystkim Stowarzyszeniom, że w dobrze zorganizowanem Stowarzyszeniu powinno być przynajmniej tyle numerów „Kierownika Stowarzyszeń", ile jest druchen w zarządzie, i oprócz tego jeszcze osobno dla patronatu i dla bibljoteki a „Młodej Polki" tyle egzemplarzy, ile jest druchen wszystkich, i oprócz tego jeszcze osobno dla bibljoteki. Nie może pójść praca organizacyjna całkiem dobrze, jeżeli każda zarządowa nie będzie miała „Kierownika", a każda druchna „Młodej Polki". Są to przecież pisemka bardzo tanie, i nie wolno na nie żałować tej drobnej opłaty. Lepiej w czem innem sobie poskąpić, ale na gazetki muszą się znaleźć fundusze.

Okazuje się, że wiele Stowarzyszeń zalega z opłaceniem należności za gazetki, a jeżeli niektóre płacą to płacą bardzo późno i dopiero po wielu naleganiach i przypomnieniach. A tymczasem „Ostoja" jest w wielkim kłopocie, bo nie może przy takiej gospodarce i przy takich płatnikach końca z końcem związać. Dlatego też postanowiła „Ostoja" wziąć się na inny sposób i już teraz gazetek na kredyt i na ryzyko nie wysyłać, a tylko żądać wpłacenia prenumeraty przynajmniej za kwartał zgóry. I to ma być wprowadzone już od Nowego Roku. Kto nie ureguluje rachunku do dnia 31 grudnia 1925 roku i nie wniesie przedpłaty zgóry za pierwszy kwartał 1926 roku, ten gazetek z „Ostoi" otrzymywać nie będzie.

Uważajcie dobrze, co jest wydrukowane w grudniowym numerze „Młodej Polki" zaraz od góry na pierwszej stronie: „Przedpłata kwartalna, płatna zgóry przed rozpoczęciem kwartału wynosi za 1 egz. 45 groszy, dla Stowarzyszeń związkowych, pobierających przynajmniej 10 egz. 30 gr. za każdy egz.". I słusznie „Ostoja" domaga się płacenia zgóry za gazetki. W dzisiejszych ciężkich czasach trudno wykładać pieniądze na wydawanie gazetki, i robić długi, jeżeli odbiorcy gazetek ociągają się z uregulowaniem rachunków, albo też całkiem zapominają o zapłaceniu należ-

ności. Tak samo ma się sprawa z „Kierownikiem“. „Kierownik” kwartalnie kosztuje 2 złote 50 gr., a jeżeli się zapłaci 4 egzemplarze, to piąty przyślą darmo. Dla młodszych sióstr i braci możecie sprowadzać bardzo ładne pisemko „Mały Swiatek“ na tych samych warunkach, co i „Młodą Polkę“. O tem wszystkiem pomyślcie i zawczasu zbierzcie na gazetki i poślijcie pieniądze z zamówieniem wprost pod adresem: Do Spółki „Ostoja“ w Poznaniu, ulica Pocztowa 15.

Związek nasz wydaje okólnik miesięczny „Sprawie służ“. Opłata roczna bardzo niska, bo zaledwie jeden złoty, a przy 10 conajmniej egzemplarzach dla Stowarzyszenia wypada tylko po 80 groszy rocznie, czyli po 20 groszy kwartalnie. W roku ubiegłym przy różnych trudnościach byliśmy zmuszeni wydawać okólnik nieregularnie, a czasem nawet łączyć dwa numery na jeden. W roku 1926 będziemy się starali rozsyłać okólnik mniej więcej w połowie każdego miesiąca. Przez cały rok ubiegły rozsyłaliśmy okólnik wszędzie do wszystkich księży proboszczów i do wszystkich Stowarzyszeń, o ile mieliśmy dobre adresy. W roku 1926 okólnik wysyłać będziemy tylko tam, skąd w ubiegającym roku mieliśmy poparcie, i tylko tym Stowarzyszeniom, które będą wypełniały obowiązki organizacyjne względem Związku, to jest będą nadsyłały sprawozdania i regulowały składki związkowe.

Numery z całego roku wszelkich pism organizacyjnych, a więc „Kierownika“, „Młodej Polki“, „Sprawie służ!“, należy zebrać razem i oprawić, jako książeczki, czyli zrobić z nich tak zwane roczniki. Wtenczas się one nie zmarnują, a przekonacie się, jak się te roczniki jeszcze później przydadzą.

ZMIANY W TERYTORJUM ZWIĄZKU.

Według statutu działalność Związku naszego obejmuje terytorjum czyli miejscowości, należące do diecezji kieleckiej. A ponieważ z początkiem Adwentu zmieniło się terytorjum diecezji kieleckiej, więc się również zmienia i terytorjum naszego Związku. Od diecezji kieleckiej odchodzą, a przechodzą do diecezji częstochowskiej następujące parafje: Będzin, Błędów, Bobrowniki, Choroń, Chruszczobród, Ciągowice, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Gołonóg, Grodziec, Janów, Koziegłowy, Koziegłówki, Kromołów, Łazy, Łęka, Maczki, Mrzygłód, Myszków, Niegowa, Niegowonice, Niwka, Olsztyn, Pińczyce, Pogoń, Poręba Mrzygłodzka, Potok Złoty, Przybynów, Sączów, Sielec Nowy, Sielec Stary, Siemonia, Siewierz, Skarżyce, Sosnowiec, Strzemieszyce, Targoszyce, Włodowice, Wojkowice, Ząbkowice, Zagórze, Zawiercie, Zrembice, Zychcice. Do diecezji krakowskiej odchodzą z diecezji kieleckiej następujące parafje: Biały Kościół, Biórków, Gorenice, Igołomja,

Korzkiew, Luborzyca, Pobiednik Mały, Racławice Olkuskie, Wawrzeńczyce, Więcławice. Do diecezji sandomierskiej znowu przechodzą z diecezji kieleckiej parafje: Beszowa, Koniemłoty, Kotuszów, Kurozwęki, Szczebrzusz. Natomiast z diecezji sandomierskiej przechodzą do diecezji kieleckiej następujące parafje: Bieliny, Bodzentyn, Chełmce, Cisów, Cmińsk, Dębno, Grzymałków, Łączna, Mniów, Ociesęki, Piekoszów, Strawczyn, Swiętomarz Tarczek, Tumlin, Wzdół, Zagnańsk. Oprócz tego z diecezji włocławskiej do diecezji kieleckiej przechodzi parafja Koniecpol. Wszystkie Stowarzyszenia które obecnie znalazły się już w diecezji krakowskiej, przechodzą do Związku krakowskiego; te znowu, które już są na terenie diecezji sandomierskiej, odchodzą do Związku Radomsko-Sandomierskiego. Naodwrót do Związku Kieleckiego przejdą te Stowarzyszenia ze Związku Radomsko-Sandomierskiego, które obecnie znajdują się w diecezji kieleckiej.

W najtrudniejszém położeniu chwilowo znalazły się Stowarzyszenia w Zagłębiu Dąbrowskiem, ponieważ nowa diecezja częstochowska nie posiada jeszcze zorganizowanego Związku. Z tego też względu tymczasowo Stowarzyszenia w Zagłębiu Dąbrowskiem otrzymywać będą rejestracyjne dokumenty i inne wskazówki, dopóki się nie zmieni tymczasowa sytuacja. Obecnie Stowarzyszenia w Zagłębiu Dąbrowskiem we wszelkich sprawach organizacyjnych mają się zwracać do ks. Jana Domarańczyka w Zagórzu, poczta Dąbrowa Górnicza, skrzynka pocztowa nr. 120, jako do Sekretarza Okręgowego, a ks. Sekretarz Okręgowy załatwi odpowiednio wszelkie sprawy.

WSKAZÓWKI DLA STOWARZYSZEŃ.

Do ważnych obowiązków organizacyjnych każdego Stowarzyszenia należą: rejestracja Stowarzyszenia jako Oddziału Związku,—nadsyłanie sprawozdań kwartalnych i rocznych,—nadsyłanie składki związkowej. Z konieczności znowu musimy przypomnieć te ważne obowiązki.

Do wszystkich Stowarzyszeń wysłaliśmy dokładną instrukcję rejestracyjną, do której się należy ściśle zastosować. Skoro tylko Stowarzyszenie przyśle nam potrzebne informacje, zaraz wysyłamy dokumenty rejestracyjne, które po podpisaniu przez patronat i zarząd Stowarzyszenie przesyła do właściwego Starostwa powiatowego, załączając oznaczone znaczki stemplowe. Po załatwieniu tych formalności Stowarzyszenie, jako legalny Oddział Związku, może występować jawnie we wszelkich sprawach, a także uzyskiwać na swoje imię w Starostwie zezwolenie na urządzanie przedstawień, znaczków i innych rzeczy dochodowych. Za ubiegłe półrocze wysłaliśmy dokumenty rejestracyjne Stowarzyszeniom w Kotuszowie, w Zagórzu, w Kostomłotach, w Chmielniku,

w Brzezinach, w Koziegłowach, w Sudole pod Jędrzejowem, w Małogoszczu. Dlaczegóż inne Stowarzyszenia nie starają się o dokumenty rejestracyjne? Niektóre starają się wprawdzie, ale nie przysyłają wszystkich niezbędnych danych, i dlatego nie możemy załatwić ich rejestracji, dopóki nie wypełnią dokładnie wszystkich wskazówek instrukcji rejestracyjnej.

Sekretarka zarządu powinna raz na zawsze pamiętać, że w styczniu, w kwietniu, w lipcu, w październiku! wysyła się do sekretarjatu jeneralnego sprawozdania kwartalne z działalności Stowarzyszenia za ubiegłe trzy miesiące. Po Zjeździe Delegowanych takich sprawozdań nie otrzymaliśmy zbyt wiele: Masłów, Kostomłoty, Brzeziny, Wolbrom, Bolesław, Kotuszów, Dzierzgów, Piotrkowice to wszystko. A gdzież sprawozdania z innych Stowarzyszeń?

O składkach związkowych wciąż przypominamy, a skutku wielkiego nie znać. W styczniu podamy dokładny wykaz, ile jakie Stowarzyszenie wpłaciło do związku, a ile właściwie powinno było wpłacić według statutu w 1925 roku. Narazie nadmieniamy, że do tego obowiązku poczuły się ledwie następujące Stowarzyszenia: Wolbrom, Chmielnik, Zawiercie, Masłów, Dzierzgów, Dzierążnia, Brzeziny, Kielce, Podlesie. Stowarzyszenia w Zagłębiu Dąbrowskiem składkę związkową winny wpłacać do sekretarjatu okręgowego w Zagórzu. Dla ułatwienia wniesienia składek załączamy blankiet nadawczy P. K. O. Nr. 63432.

Przy sposobności podajemy do wiadomości, że w biurze sekretarjatu jeneralnego są do nabycia różne wydawnictwa „Ostoi“, jak druki organizacyjne, książeczki, komedyjki i inne, a z rzeczy świeżych możemy polecić: Nieznanemu żołnierzowi — materjał bardzo ładny na wieczornice—cena 1,60 zł..

Niechże tedy w grudniu wszystkie Stowarzyszenia zastanowią się dobrze nad swoją dotychczasową działalnością, a niech się rączo zerwą do wytężonej pracy organizacyjnej!

Rada Związkowa, Wizytatorki i Ksiądz Sekretarz wszystkim Przewielebnym Księżom Patronom, wszystkim Przezacnym Paniom Patronkom i wszystkim Kochanym Druchnom z powodu uroczystości Bożego Narodzenia, łamiąc się z nimi w sercu opłatkiem składają życzenia „Wesołych Swiąt“!

Kielecki Związek Stowarzyszeń
Polskiej Młodzieży Żeńskiej,
Rada Związkowa:
Stefanja Serednicka, Kaz. Sławoszewska, Marja Nawroczyńska.
Sekretarz Jeneralny
Ks. Antoni Sobczyński.

Redaktor i Wydawca: Ks. Antoni Sobczyński.

Drukarnia św. Józefa, Kielce Karczówka.